



Książki dotykowe dla dzieci niewidomych oraz niedowidzących powstają dzięki uczniom szkoły średniej nr 35 im. M. Wołkowa w Grodnie. Na stronach wyrobów znajdują się własnoręcznie stworzone reliefowe wizerunki oraz tekst napisany w alfabecie Braille'a, który jest tłumaczeniem do miękkich obrazków. „Ciepłe książki”

Celem projektu charytatywnego, w który są zaangażowani młodzi wolontariusze, jest pomoc w poznaniu otaczającego świata małym chłopcykom i dziewczynkom, pozbawionym możliwości widzieć. Podstawowym dawcą inspiracji oraz kierownikiem akcji charytatywnej na rzecz dzieci z zaburzeniami wzroku jest pedagog edukacji dodatkowej Dymitr Trofimow. Zaznacza on, że pomysł stworzenia niezwykłych książek powstał po odwiedzeniu towarzystwa „BelTIZ”, gdzie uczniowie poznali niewidomych pracowników. † **„Była to swego rodzaju wycieczka z zamkniętymi oczami, podczas której dzieciom proponowano założyć specjalne maski i spróbować wejść kilka pięter wyżej, aby odczuć, w jaki sposób odbierają świat ludzie z wadami wzroku**

– opowiada pan Dymitr. –

Kolejnym krokiem do utrwalenia pomysłu stał się projekt «Ciepłe książki», którego inicjatorami byli pracownicy systemu bibliotecznego Grodna. Polega on na tworzeniu książek o wysokim poziomie dotyku dla dzieci z zaburzeniami wzroku. Wyroby są miękkie, o wypukłych rysunkach zwierząt, figur geometrycznych, owoców i warzyw. W takich książkach obrazkom towarzyszą proste wierszyki napisane alfabetem Braille'a – specjalnym drukiem, dzięki któremu mogą je przeczytać ludzie z zaburzeniami wzroku”.



W ramach projektu została stworzona pierwsza książka dotykowa „Zwierzątka leśne”.

Pedagog opowiada, że nad wydaniem trzeba było poważnie popracować: starannie obmyślano model każdej strony, dopasowywano materiały. **„Podczas pracy powstawało sporo niuansów, ponieważ prawdziwa książka dotykowa powinna się tworzyć na podstawie specjalnych zasad i standardów. Wiedzieliśmy, że będzie ona czytana nie oczyma, tylko palcami, na tym też polegała podstawowa komplikacja. Bardzo trudno było sobie wyobrazić, co czuje człowiek o innych możliwościach odbioru oraz jak zrobić tak, by książka stała się naprawdę zrozumiała dla dziecka z zaburzeniem wzroku**

– podkreśla pan Dymitr. –

W ogóle przed uszyciem jakiegokolwiek detalu lub figury zwierzęcia zwracaliśmy się po konsultację do specjalistów. Wy tłumaczono nam, że podstawowe zadanie książki dotykowej to bycie maksymalnie dokładną, by dziecko mogło ją obmacać i w ten sposób przeczytać. Na przykład dzieci nie rozumieją nałożenia obiektu na inny obiekt: łapy położone na brzuchu są złym rozwiązaniem. Trzeba, by zwierzę zostało odzwierciedlone w naturalnej postawie, z tego powodu w naszej książce niedźwiedź stoi na czterech łapach, z których każdej można dotknąć ręką. Stronice takiej książki powinny być przyjemne w dotyku, nie zawierać za dużo przedmiotów, by dziecko mogło skupić uwagę na najważniejszym, nie rozpraszając się na drugorzędne szczegóły”.”

Skomplikowane technologie

Pedagog podkreśla, że podczas pracy nad książką dotykową trzeba również zadbać o bezpieczeństwo. Podczas tworzenia figur i detali nie wolno wykorzystywać kłujące, ostre lub tnące materiały, jaskrawe barwy. Lepsze są następujące rodzaje tkanin: futro, wełna, jedwab. Podczas pracy wykorzystuje się również skórę, guziki, pióra.



Pan Dymitr zaznacza, że przed trafeniem książki do rąk dzieci przetestuje ją Stanisława Olenowicz z obwodowej organizacji Białoruskiego Towarzystwa Osób o Niepełnosprawnościach Wzrokowych. Kobieta „zbada” każdą stronę, wyrazi swe uwagi i rady. To wszystko się robi, aby uczynić wydanie pożytecznym, aby mali czytelnicy mogli bez problemu orientować się w jego treści.

„Ciepłe książki” – nie jedyny projekt charytatywny, realizowany w szkole nr 35 w Grodnie. Podjęto się tu bardzo żmudnej pracy tworzenia książek w alfabecie Braille’a. Tekst w nich jest w dwóch wariantach: drukowany dużą czcionką, aby mogły go przeczytać osoby niedowidzące, oraz alfabetem Braille’a dla tych, którzy są zupełnie pozbawieni wzroku.

□ „**Czcionkę nakłuwą się ręcznie. Jest to skrupulatna i bardzo drobiazgowa praca** – opowiada pan Dymitr. –

Biorę kartkę specjalnego grubszego papieru, kładę ją do sprzętu składającego się z dwóch metalowych płyt i robię nakłucia ostrym gryflem. Pisanie w alfabecie Braille’a jest dość trudne, ponieważ litery stawia się w lustrzanym odbiciu: literę «a» symbolizuje jedna kropka w górnym lewym rogu, ale jeśli chcemy ją napisać, powinniśmy zrobić nakłucie w prawym”.

Obecnie w szkole znajduje się ponad 10 książek stworzonych w ten sposób. W większości są to bajki narodów świata wydrukowane w skróconym wariancie.

Pozostawić po sobie coś dobrego

Do tworzenia książek dla dzieci niewidomych pedagog Dymitr Trofimow zaangażował grupę uczniów starszych klas. Wśród wolontariuszy – młode parafianki z kościoła pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (Grodno-Południowy). Dziewczęta, odpowiadając na pytanie, dlaczego biorą udział w projekcie charytatywnym, mówią, że przede wszystkim chcą pomóc dzieciom, ofiarować im cząsteczkę swojego ciepła i dobroci.



„**Wcześniej rzadko się zastanawiałam nad tym, że obok nas są ludzie, dla których poznanie otaczającego świata to rzeczywiście niełatwa sprawa** – mówi Weronika Nankiewicz. –

Teraz bardzo się cieszę, że mogę pomagać niemożliwe przekształcać w możliwe. Nasz projekt charytatywny jest naprawdę wielkim dziełem. Dzięki niemu dzieci mogą nie tylko czytać «suche» książki napisane alfabetem Braille’a, lecz także po omacku poznawać puszystego kota, kędzierzawego baranka, kudłatego niedźwiedzia. W ten sposób bajka dosłownie ożywa na koniuszkach ich palców”.

Inna wolontariuszka Ksenia Rusznicka opowiada, że udział w tworzeniu książki dotykowej wywarł na niej duże wrażenie, pomógł odkryć w sobie zupełnie nowe cechy osobiste, jak empatia i czułość w stosunku do ludzi. „**Staralam się nie tylko po prostu szyć figurki i umocowywać je na tkaninie, lecz także wkładać w tę pracę pozytywne emocje, aby**

człowiek, który będzie przewracał strony książki, poczuł tę miłość i troskę, które towarzyszyły jej powstaniu” – zaznacza Ksenia.

Dziewczęta mówią, że dalej będą się zajmowały ważnym i potrzebnym dziełem. W przyszłości planują stworzyć więcej podobnych książek i przekazać je do wyspecjalizowanej biblioteki. Wolontariusze wraz z pedagogiem pielęgnują ciekawy pomysł: podczas Diecezjalnego Dnia Dziecka zorganizować specjalne warsztaty tworzenia książki dotykowej dla dzieci na podstawie historii biblijnej.